

SCHULZ BRUNO

KARAKONY

Schulz Bruno

Karakony

http://www.litres.ru/pages/biblio_book/?art=23550450

Karakony:

Аннотация

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

7

Bruno Schulz

Karakony

Karakon (daw.) – karaluch. [przypis edytorski]

Było to w okresie szarych dni, które nastąpiły po świetnej kolorowości genialnej epoki mego ojca. Były to długie tygodnie depresji, ciężkie tygodnie bez niedziel i świąt, przy zamkniętym niebie i w zubożałym krajobrazie. Ojca już wówczas nie było. Górne pokoje wysprzątano i wynajęto pewnej telefonistce¹. Z całego ptasiego gospodarstwa pozostał nam jedyny egzemplarz, wypchany kondor², stojący na półce w salonie. W chłodnym półmroku zamkniętych firanek stał on tam, jak za życia, na jednej nodze, w pozie buddyjskiego mędrca, a gorzka jego, wyschła twarz ascety skamieniała w wyraz ostatecznej obojętności i abnegacji³. Oczy wypadły, a przez wypłakane, łzawe orbity sypały się trociny. Tylko rogowate egipskie narośle na nagim potężnym dziobie i na łysej szyi, narośle i gruzły⁴ spłowiało błękitnej barwy, nadawały tej starczej głowie coś

¹ *telefonistka* – osoba obsługująca centralę telefoniczną, zajmująca się łączeniem rozmów. [przypis edytorski]

² *kondor* – duży ptak występujący w Ameryce Południowej, drapieżnik i padlinożerca. [przypis edytorski]

³ *abnegacja* – brak troski o swój stan, wygląd i korzyści. [przypis edytorski]

⁴ *gruzel* – grudka, zgrubienie. [przypis edytorski]

dostojnie hieratycznego⁵.

Pierzasty habit jego był już w wielu miejscach przeżarty przez mole i gubił miękkie, szare pierze, które Adela raz w tygodniu wymiatała wraz z bezimiennym kurzem pokoju. W wyłysiałych miejscach widać było workowe, grube płótno, z którego wyłaziły kłaki konopne. Miałem ukryty żal do matki za łatwość, z jaką przeszła do porządku dziennego nad stratą ojca. Nigdy go nie kochała – myślałem – a ponieważ ojciec nie był zakorzeniony w sercu żadnej kobiety, przeto⁶ nie mógł też wrócić⁷ w żadną realność i unosił się wiecznie na peryferii życia, w półrealnych regionach, na krawędziach rzeczywistości. Nawet na uczciwą, obywatelską śmierć nie zasłużył sobie – myślałem – wszystko u niego musiało być dziwaczne i wątpliwe. Postanowiłem w stosownej chwili zaskoczyć matkę otwartą rozmową. Owego dnia (był ciężki dzień zimowy i od rana już sywał miękki puch zmierzchu) matka miała migrenę⁸ i leżała na sofie samotnie w salonie.

W tym rzadko odwiedzanym, paradnym pokoju panował od czasu zniknięcia ojca wzorowy porządek, pielęgnowany woskiem i szczotkami przez Adelę. Meble przykryte były pokrowcami; wszystkie sprzęty poddały się żelaznej dyscyplinie, jaką Adela roztoczyła nad tym pokojem. Tylko pęk piór pawich, stojących w

⁵ *hieratyczny* – tu: uroczysty. [przypis edytorski]

⁶ *przeto* (daw.) – więc, dlatego. [przypis edytorski]

⁷ *wrócić* (daw.) – wrosnąć. [przypis edytorski]

⁸ *migrena* – silny, punktowy ból głowy. [przypis edytorski]

wazie na komodzie, nie dał się utrzymać w ryzach. Był to element swawolny, niebezpieczny, o nieuchwytnej rewolucyjności, jak rozhlukana klasa gimnazjalistek, pełna dewocji⁹

⁹ *dewocja* – przesadna i ostentacyjna religijność. [przypis edytorski]

Конец ознакомительного фрагмента.

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.